

SŁOWO

WILNO, Wtorek 16 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefon: Redakcji 17.82. Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detale, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administra-
cja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepietkiego — A. Łazuk.
BIENIAKONIE — Bułt Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bułt Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KIELECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
ST. WŁCZANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. WŁCZANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabliczeczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Zwycięstwo hitlerowców i komunistów w Niemczech

Jak przewidywaliśmy, wybory w Niemczech przyniosły zwycięstwo stronnictwom skrajnym: hitlerowcom i komunistom. Hitlerowcy, inaczej narodowi socjaliści, zwiększyli swój stan posiadania prawie że dziesięciokrotnie, komuniści zaś otrzymają o dwadzieścia mandatów więcej niż posiadali poprzednio.

Zestawienie cyfrowe, które znajdzie czytelnik obok, plastycznie wykazuje w jakim kierunku nastąpiły przesunięcia. Cechą ogólną jest radykalizacja społeczna. Kim są bowiem hitlerowcy? Jest to stronnictwo o radykalnym programie społecznym, głoszące zoologiczny wprost nacjonalizm.

Początki ruchu narodowo-socjalistycznego sięgają roku 1903, gdy w starej Austrii powstała t. zw. Partia Robotnicza, pozostająca w ścisłym kontakcie z antysemickim ruchem Schönerera. Ruch ten jednak rozwinął się dopiero po wojnie, a mianowicie kiedy do Bawarii przybył b. oficer austriacki Adolf Hitler. Stał on, na czele partii robotniczej w Monachium, która wówczas liczyła zaledwie sześć członków. Od tego czasu postępuje stopniowy rozwój partii. W wyborach poprzednich zdobywa już sobie 12 mandatów a obecnie będzie miała ich 107.

Naczelne hasło programu gospodarczego hitlerowców jest „przełamanie niewoli procentowej”. Rozróżniając pomiędzy kapitałem przemysłowym a bankowym hitlerowcy twierdzą, iż pierwszy jest „twórczy”, podczas gdy drugi „rabunkowy”. Stąd już wynika dalsze ustosunkowanie się a mianowicie postulat upaństwowienia banków i instytucji kredytowych. Drugim sztandarowym hasłem hitlerowców, jest kwestia pochodzenia i rasy. U podstawy leży teoria Chamberlaina o „biologicznym przodownictwie”. Tylko Niemcy są predestynowani do ról kierowniczych, ich pochodzenie i walory rasy uprawniają ich do pogardliwego stosunku do innych narodowości t. p. słowem ekstrakt szowinizmu.

Zwycięstwo wyborcze hitlerowcy zawdzięczają niesłychanie demagogicznej agitacji nacjonalistycznej. Jak wynika z zestawienia głosów, oddzielczyli oni w znacznej mierze głosy niemiecko-narodowych Hugenbergów i partii agrarnej Schlegów.

Utworzona przed wyborami konserwatywna partia ludowa, na której czele stoi głośny ze swych występów rewizjonistycznych, min. Treviranus, nie odniosła większego sukcesu.

Bojowe wystąpienia Treviranusa, który za program wyborczy obrał wyłącznie hasło rewizji granic, nie zyskało mu zwolenników wobec wysunięcia przez hitlerowców oprócz kwestii granic całego szeregu postulatów z zakresu polityki wewnętrznej i gospodarczej. Radykalizm społeczny Hitlera zabarwiony nacjonalistycznie, był bardziej fascynującym hasłem niż „korytarzowe” wystąpienia Treviranusa, które dla niemieckiego „człowieka ulicy” pozostały obojętne.

Sukces wyborczy hitlerowców i komunistów oraz utrata znacznej ilości mandatów przez Hugenbergów i socjal-demokrację, nie rozwiązuje jednak sytuacji parlamentarnej w Niemczech. Choroba parlamentaryzmu nadmiar partii i partyjek — trwa nadal. Żadna z niemieckich grup politycznych nie będzie mogła utworzyć własnego rządu i jedyną kombinacją, możliwą jest wielka koalicja albo... pozaparlamentarny rząd kanclerza Brüninga, po pewnych zmianach personalnych w jego składzie lub wreszcie jako ostateczność, nowe wybory. **Sz.**

Prowizoryczne wyniki wyborów do Reichstagu

BERLIN. PAT. — Prowizoryczne urzędowe zestawienie wyników głosowania do Reichstagu.

Oddano ważnych głosów 34.943.460 (w poprzednim głosowaniu 30.738.381).

Z tego przypada na socjal-demokratów 8.578.016 poprzednio 9.151.059

Niemiecka partia narodowa — 2.458.497 (—4.380.029).

Centrum 4.128.929 (—3.711.141).

Komuniści 4.587.708 (—3.263.354).

Niemiecka partia ludowa — 1.576.149 (—2.878.207).

Partia państwowości Rzeszy — 1.322.608 (poprzednio demokraci 1.504.148).

Partia gospodarcza — 1.360.585 (1.395.684),

Bawarska partia ludowa — 1.058.556 (945.304).

Narodowi socjaliści — 6.401.210 (poprzednio 806.777).

Na podstawie tych wyników głosowania, podział mandatów do Reichstagu pomiędzy poszczególne stronnictwa polityczne będzie następujący:

Z ogólnej liczby 573 mandaty (poprzednio 491) otrzymują: socjal-demokraci — 143 (poprzednio 153), niemiecko-narodowi — 41 (73), centrum — 69 (62), komuniści — 76 (—54), niemiecka partia ludowa 26 (45), partia państwowości Rzeszy 22 (—) poprzednio demokraci 25, partia gospodarcza 23 (—23), bawarska partia ludowa 18 (—16), narodowi socjaliści 107 (18) — (13), niemiecka partia (poprzednio 12) (partia agrarnego Śląska — 6 (—3), Landbund — 3 (—3), konserwatyści (Treviranus) 2 (—0), chrześcijańsko-socjalni — 14, niemieccy hanowerczycy 5.

Polacy zwiększyli stan posiadania

BYTOM. PAT. — Walka wyborcza na Śląsku Opolskim odbywała się w podnieconym nastroju. Szczególnie na uwagę była zwracana przez wszystkie partie niemieckie polska katolicka partia ludowa. Akcję wyborczą polskiej partii, utrudniały w wysokim stopniu niemieckie elementy radykalne, tak hitlerowcy, jak i komuniści. Naczelny kandydat polskiej partii ks. proboszcz Koziołek otrzymał wiele listów z pogroźkami. Pomimo tych utrudnień, polski stan posiadania wzrósł znacznie, prawie we wszystkich miejscowościach, w porównaniu z wyborami 1928 roku. Na podstawie prowizorycznych obliczeń, ogólny wzrost polskich w porównaniu z rokiem 1928 wynosi około 7 tysięcy głosów. W niedziele nieogłoszona polska partia ludowa otrzymała przeszło 37 tysięcy głosów, w roku 1928 30.209 głosów.

Krwawe zajścia w Warszawie

PO WIECU CENTROLEWU

Zapowiadany oddawna przez opozycję wiec przedwyborczy „w obronie prawa i wolności ludu” odbył się wczoraj przed południem w „Dolinie Szwajcarskiej” przy ul. Szopena, dokąd przybyło około 1500—1800 ludności miejskiej i wiejskiej.

Wiec zgaił p. St. Thugutt, ustrojony w czerwoną kokardę i zieloną odznakę „Wyzwolenia”, witając zebranych i wspominając o kilku działaczach Centrolewu, natomiast nie mówiąc o aresztowanych posłach.

B. sen. Limanowski oświadczył się w przemówieniu „przeciw dyktaturze, chociaż stosuje ją człowiek najgenialniejszy”, poczem wiec opuścił.

Rezolucji, którą odczytywał p. Graliński (Wyzwolenie), wysłuchało już tylko około 1000 osób.

Zakazany pochód

Po zakończeniu zebrania w Dolinie Szwajcarskiej tłum w ilości około 1000 osób utworzył pochód ze sztandarami, kierując się Al. Ujazdowską w stronę Pl. T. trzech Krzyży. Na czele pochodu szły kobiety, a za nimi jak się okazało, była ukryta silna bojówka P. P. S. i C. K. W. Z pochodu rozbrzmiewały śpiewy Międzynarodówki, okrzyki przeciw rządowi i przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu oraz okrzyki „Niech żyje rewolucja”. Wobec tego, że na czele pochodu kroczyły kobiety, policja przystąpiła do rozpraszania pochodu od tyłu. Zebrani rozbiegli się w ulice: Mokotowska, Hoża i Wspólna. W czasie rozpraszania pochodu w Al. Ujazdowskich przy ul. Matejki, nieznanego osobnik rzucił granat ręczny, od którego zostali ranni: podkomisarz P. P. Lubiejewski, post. P. P. Wacław Stankiewicz, post. P. P. Bednarski, Adam Duda, zamieszkały Wilcza 118, Piotr Rajchert — Białostocka 55, Zenobiusz Jakubowski — Pańska 115, Bronisława Zawisłocka — Złota 50 i jedna cywilna osoba, której nazwiska nie ustalono. Ponadto z tłumy oddano kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, od których został ranny: st. post. 5 kom. P. P. Stefan Wierzbicki, post. 12 kom. P. P. Stępiak, niejaki Kalwiński i kilku innych osobników o nieustalonych nazwiskach, a ponadto została zabita jedna cywilna osoba, o niewiadomym nazwisku. Witold Suchocki lat 22 (Szara 5) elektrotechnik (rana szarpawą klatki piersiowej i brzucha), po przewiezieniu do szpitala Ujazdowskiego wkrótce zmarł.

Strzelanina trwała 3—4 minuty. Na ulicach przepełnionych publicznością, wyniki szalony popłoch. Przechodnie zaczęli kryć się po bramach domów, gubiąc po drodze łaski, parasole, kapelusze i t. p. Policjanci rozdziwsi manifestantów odebrali im wszystkie sztandary.

W przejeżdżających wówczas tramwajach również wynikł popłoch wśród pasażerów. W obawie postrzelenia, jadący kryli się kładąc się na ławki lub na podłogę.

Tłum uciekających manifestantów lub przechodniów usiłował wtargnąć do domu Nr. 31 w Al. Ujazdowskiej, gdzie mieści się ambasada francuska. Brama jednak była zamknięta, ponieważ mieścił się tam oddział policji.

W kilka minut po uspokojeniu się, na miejsce krwawego zajścia przybyły karetki pogotowia ratunkowego. Zajęto się opatrywaniem rannych.

Policja użytku z broni nie czyniła. Aresztowano przeszło 100 osób, u których znaleziono wiele broni. Dochodzenie w toku. Ranny Antoni Kalwiński zeznaje m. in. kategorycznie, że strzały padły z tłumu, jak to sam widział wyraźnie i że sam został ranny od tych strzałów.

Ogółem w wyniku zajść 2 osoby zostały zabite i 17 rannych.

Aresztowanie b. posłanki Kosmowskiej

W Lublinie na wiecu Centrolewu posłanka Kosmowska z Wyzwolenia użyła obraźliwych wyrazów pod adresem najwyższych władz w państwie. Prokurator polecił aresztować Kosmowską i wytoczył dochodzenie z art. 154 i 532 K. K.

(dalszy ciąg na stronie 2-giej).

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Adwokaci warszawscy u prok. Michałowskiego

W SPRAWIE ARESZTOWANIA B. POSŁÓW

W sobotę w godzinach popołudniowych zostali przyjęci przez prokuratora sądu okręgowego w Warszawie p. Michałowskiego członkowie palestry warszawskiej którzy wręczyli mu protest podpisany przez dziekana Jana Nowodworskiego, Marjana Niedzielskiego, St. Urbanowicza, E. Smiarowskiego, L. Berenzona, W. Szumańskiego, W. Bittnera i Z. Gralińskiego.

Protest dotyczy zaaresztowanych i osadzonych w Brześciu n. b. byłych posłów sejmowych.

Zwraca się w nim uwagę na to, że p. prokurator nie może być odpowiedzialny za obchodzenie się władz wojskowych z więźniami i przez to takt internowania osób cywilnych przez władze wojskowe jest anormalny.

Pan prokurator udzielił wyżej wymienionym przedstawicielom palestry następujących wyjaśnień:

Posłowie, o których mowa, zostali aresztowani na podstawie artykułu 101 i 100 K. K. (działania wyrotowe), nadto niektórzy z nich także na podstawie art. 532 i 154 mówiących o nieposzanowaniu władzy. Nie odnosi się to jedynie do posła Baćmągi, który został osadzony w areszcie prewencyjnym z powodu wszczętych przeciwko niemu dochodzeń za przestępstwa pospolite (natury materialnej). Co do rzekomych szkan, jakich się miały dopuścić władze więzienne wobec osadzonych tam b. posłów, jest to, jak stwierdza p. prokurator bajka wyssana z palca. O żadnym biciu, gołębieniu głową i t. p. nie było mowy.

Niemniej przero należy stwierdzić, dodał p. prokurator, że regime więzień wojskowych jest naogół surowy. Aczkolwiek w wielu wypadkach nieczem się nie różni od systemu stosowanego w więzieniach zwykłych. Zasadniczym względem, dla którego wspomniani ex posłowie zostali osadzeni w więzieniu wojskowym (po dwóch w każdej celi, nie zaś w żadnej „baszcie”) jest konieczność wiekszej gwarancji co do umożliwienia więźniom ucieczki. Tej gwarancji w wyższym stopniu zapewnia więzienie wojskowe. Dotyczy to jednak wyłącznie aresztu zapobiegawczego. Osoby cywilne, które mają być sądzone przez sądy powszechne, mogą znajdować się narazie w więzieniu wojskowym, zanim sprawa ich nie przemieści się przed forum sądowe. Na prośbę adwokatów o dopuszczenie ich do śledztwa, p. prokurator odpowiedział, że sprawa byłych posłów znajduje się dopiero w stadium dochodzenia prokuratorskiego, a nowa ustawa postępowania karnego dopuszcza udział obrońcy dopiero wówczas, kiedy sprawa wchodzi w okres śledztwa, co jeszcze w danym wypadku nie nastąpiło.

Nadmienię jeszcze należy, że wszyscy wyżej wspomniani członkowie palestry działają wyłącznie na podstawie plenipotencji p. Liebermana Ani jeden z aresztowanych byłych posłów po za p. Liebermanem, żadnemu adwokatowi plenipotencji dotychczas nie udzielał.

57 MILJONÓW ZŁOTYCH NA WALKĘ Z BEZROBOCIEM.

Uchwala Rady Ministrów, mocą której kredyty ministerstwa pracy i opieki społecznej będą powiększone o dodatkową sumę 15 milionów złotych na bieżący rok budżetowy na cele pomocy dla bezrobotnych: opieki społecznej nad bezrobotnymi, ustawa w tym roku sumę pomocy państwowej dla bezrobotnych do wysokości 57 mln. zł. Do tychczas bowiem wyasygnowano z tego rocznego budżetu dla bezrobotnych 42 mln. Rząd prowadzi więc walkę z bezrobociem drogą bezpośredniego ożywiania produkcji krajowej, udzielania gwarancji eksportowych oraz zamówień dla przemysłu, a jednocześnie licząc się z realną koniecznością przyjscia z pomocą robotnikom, dotkniętym brakiem pracy i zarobków, mobilizując poważnie, jak na nasze stosunki, środki finansowe, na cele zasilków dla bezrobotnych.

Akcja zasilkowa ze strony rządu będzie zapewne musiała być kontynuowana również w okresie późnej jesieni i zimy, kiedy wskutek zakończenia prac budowlanych, drogowych, ziemnych i innych wzrasta u nas sezonowe bezrobocie.

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim Kolegom, Krowym i Znamionym, a w szczególności Zarządowi Kasy przy P. Z. K. oraz Związkowi Z. D. K. K. P., którzy oddali ostatnią przysługę
s. i p.
Józefowi Świeckiemu
składającą tą drogą serdeczne Bóg zapłać.
Córka i Rodzina

LISTY Z AMERYKI

Walka dwu potęg anglosaskich o rynki zbytu

New York, wrzesień.

Ekspansja Stanów Zjednoczonych na rynkach światowych i zrównanie się amerykańskiego handlu zagranicznego z angielskim, przed wojną znacznie wyprzedzającym wszystkie inne kraje — to największy wypadek w dziejach gospodarczych bieżącego stulecia. Oto trzy etapy tego zrównania, w dolarach (wywóz i przywóz razem):

Lata	St. Zj.	W. Brytanja
1900	2,244 milj.	4,271 milj.
1913	3,890 milj.	6,618 milj.
1928	9,693 milj.	9,915 milj.

Z cyfr powyższych widzimy, że nominalnie w latach 1900 — 1928 handel angielski wzrósł więcej niż dwukrotnie, ale, aby się z nim zrównać, handel amerykański musiał się powiększyć czterokrotnie. W wartościach absolutnych — pamiętając, że ceny światowe wzrosły w latach 1913 — 1928 o 65 proc. — handel angielski wcale się w tym czasie nie powiększył; natomiast handel amerykański wzrósł o 35 proc. w stosunku do roku 1913.

Stany Zjednoczone przywożą za ledwie 9 proc. swego spożycia i wywożą 8,5 proc. swej produkcji. Aby stwierdzić, jak zasadnicze są zmiany w charakterze amerykańskiego przywozu i wywozu, trzeba zestawzić cyfry dzisiejsze z danymi z przed st. lat. Wówczas dwie trzecie z przed st. lat. Ameryki stanowiła manufaktura — dziś tylko 20 proc.; na surowce i półfabrykaty przypada dziś 55 proc., a na żywność 25 proc. wartości przywozu amerykańskiego. Wywóz Stanów Zjednoczonych w czterech piątach surowce lub półfabrykaty; dziś na tę kategorię towarów przypada tylko 39 proc.; natomiast manufaktura zajmuje 38 proc., a żywność z tytułem 23 proc. wartości.

Jacy są dostawcy, a jacy klienci Stanów Zjednoczonych? Jeśli zestawimy rozdział amerykańskiego handlu zagranicznego między różne rynki światowe, to się okaże, iż w ciągu ostatnich lat kilkunastu lat, ale ten wzrost wyszedł na dobre głównie Stanom Zjednoczonym. To samo da się powiedzieć, w większym jeszcze stopniu, o handlu zagranicznym Japonii i Chin. Na tych trzech wielkich rynkach konkurencja amerykańska bije angielską.

Oto tabliczka wykazująca zmiany, jakie zaszły pod względem amerykańskiego i angielskiego wywozu na trzy wyżej wspomniane rynki (w odsetkach całości handlu zagranicznego owych rynków):

Stany Zjedn. Wiel. Bryt.	1913	1927	1913	1927
Ameryka Połudn.	14,4	30,8	28,3	19,7
Japonia	16,0	28,6	16,8	7,2
Chiny	6,0	16,2	45,6	28,0

Rzecz jeszcze bardziej dla handlu angielskiego niepokojąca — to inwazja handlu zagranicznego amerykańskiego w Dominionach. Zbadaliśmy statystyki dotyczące handlu zagranicznego pięciu brytyjskich Dominionów w latach 1913 i 1927. I cóż się okazuje? Zarówno w ich przywozie, jak i wywozie rola Stanów Zjednoczonych rośnie, a rola Wielkiej Brytanii się kurczy.

Poniższa tabela ujmuje te objawy procentowo:

DOMINIONY	1913	1927	1913	1927
P R Z Y W Ó Z				
Kanada	64,0	64,9	21,3	0,8
Australia	13,7	24,6	51,8	43,4
Nowa Zelandja	9,5	18,0	59,7	47,9
Połudn. Afryka	8,8	15,3	50,1	42,8
Indje Wschodnie	2,6	7,9	64,2	47,8

W Y W Ó Z

Kanada	37,9	38,9	49,9	33,4
Australia	3,5	8,8	45,2	42,0
Nowa Zelandja	4,0	5,5	80,1	76,0
Połudn. Afryka	0,8	2,2	91,9	65,2
Indje Wschodnie	8,9	11,2	23,5	21,0

— We are fighting for our lives in world markets (Na rynkach światowych walczymy o nasze życie)—rzekł Lord Riddell w Londynie na jeździe stowarzyszenia angielskich biur reklamowych (British Advertising Association) w 1929 roku.

Sir Esme Howard, b. ambasador w Brytanii w Waszyngtonie, mówił w Toronto (Kanada), w 1926 roku: — Jedyne możliwe źródło przyszłych konfliktów widzę w rywalizacji ekonomicznej. Zdaje mi się, że w przyszłości walka o rynki będzie jeszcze gwałtowniejsza niż w przeszłości.

Bardzo podobnie wyrażał się p. Herbert Hoover w czasie swej kampanii przedwyborczej z roku 1928. Mówił np. w Bostonie:

W miarę jak zwiększa się równowaga obcych narodów, ich walka o rynki neutralne staje się ostrzejsza. Abyśmy mogli uzyskać na tych rynkach należne nam miejsce, nasza koła gospodarcze muszą mieć więcej dalszą i energiczną współpracę nasze go rządu.

Trudno o komentarze wymowniejsze.

Kazimierz Smogorzewski.

ECHA KRAJOWE

Przytapanie instrukcji komunistycznych

Koło Iwienica ujęto w chwili przekraczania granicy do Polski kurjera K. P. Z. B. przy którym znaleziono 3 fałszywe paszpor-

ty oraz instrukcje dotyczące akcji wyborczej i pouczenie dla poszczególnych jacek komunistycznych.

KONIA KUJA...

I

W marcu 1931 r. upłyne lat dziesięć od chwili stworzenia województwa w Nowogródzie. Nowogród podnosi się, rozbudowuje, ożywia. Górę nowogródzką oblepiają żarłoczni kamienicznicy coraz to nowymi budynkami wznoszonymi w stylu „nowogródzkiego”.

Dzielnice sekundują tym poczynaniom urzędów miłośnicy grodu Mendoga i w szla chętnie emulacji rzucają miliony na budowę gmachów rządowych.

Praca wie i kupi...
Po ściągnięciu Izby Skarbowej do Nowogródka, po ufundowaniu dla niej gmachu urzędowego, idzie dalej na dalsze inne urzędy, które z trwogą czekają na miłe widoki translokacji. Chodzą słuchy o Brygadzie Kopu z Baranowicz, o Okręgowym Urzędzie Ziemiakim z Grodna, o Inspektoracie akcyzowym - monopolowym z Lidy i wielu innych.

„Bronią się jeszcze twierdze Grenady, ale w Grenadzie zaraza”. Bronią się kandydaci 7 listy translokacyjnej, bronią się wszystkimi siłami przed miłą perspektywą, bodaj czy nie napróżno.

Godna lepszej sprawy energia w rodmuchiwaniu banki mydlanej Nowogródka ma swoje źródło w uporze małej grupy ludzi, jeśli nie kilku jednostek, które dają za wszelką cenę do utrzymania siedziby Województwa w Nowogródzie.

Nie nie pomagają fakty bijące w oczy. Upór święty triumfu. Nowogród sam tylko nie dotrzymuje kroku w tem sztucznie podsymanym tempie, gdyż mimo wybudowania kilku bardzo kosztownych gmachów za rządowe pieniądze, mimo dziesiątki iat niestrudzonych usilowań zainteresowanych czynników nie przestał być miłą miejsciną.

Łudność miasteczka zwiększyła się za ten cały okres co o dwa tysiące mieszkańców, którzy rekrutują się z rodzin urzędniczych.

Jeśli rozrost Nowogródka kuleje, to i nowoczesność jego urządzeń nie przedstawia żadnych złudzeń, gdyż i dziś można widzieć o pewnych porach dnia jak nowogródzkie służące dzwigają wodę dla swych chlebobadawców z pół kilometrowej odległości.

Szlachetny zawód wozniów kwitnie, jak mało gdzie.

A sama woda — to cenny napój, któremu analiza naukowa wydała walkę na śmierć i życie.

Typowe rosyjskie schodki zdobią fronty domów i powodują od czasu do czasu przetrącanie kości napływowym ofiarom idei nowogródzkiej; Nowogródzianin nóg nie łamie, jest bowiem „przywykszy” do nowogródzkiego strojenia domów.

A „strój” to nielada. Każdy dom odznacza się mnóstwem okien i drzwi, tak, że nieprawyłki do czegoś podobnego lokator, głęboko lecz napróżno zastanawia się, gdzie ustawić swoje meble.

Zapobiegawie pijaweczki kamieniczne w Nowogródzie rozumiały, że „wymysły higieniczne” o potrzebie obfitości światła są woda na ich młyn, ponieważ zwiększona ilość otworów w ścianach zmniejsza wydatnie koszty materiału potrzebnego na budowę domu.

Lecz na tem nie koniec.

Aby i nieszczęsny lokator uradować ciekawością stwarzającą wielkie co najmniej trzy pokojowe mieszkania i to zupełnie łatwym sposobem: Budują pokój w rozmiarach 6X5X2,5. Na środku lub też nieco mniej, niż na środku stawiają kuchnię, połączoną z piecem „ogrzewalnym”. Następnie wbudowują jedną siankę z ciałowej, niekoniecznie sięgającą sufitu, w poprzek całego mieszkania. W ten sposób stwarza się duże ubikacje, które przepięknie również całówkami dają trzy pokoje z kuchni. Czy to nie styl? Czyż nie naziwać tego architektonicznym poematem bez patentu.

Mieszkanie stylowe byłoby już. Teraz trzeba dopasować lokatora. Byłoby kto nie może wedrzeć się do mieszkania Nowogródzianina. Muszą być referencje, które u udzielają miejscowi, uproszeni ad hoc przez zainteresowanych kandydatów na lokatorów. Często woźny robi markę swemu szefowi wdziału lub kierownikowi referatu. Innej drogi niema, gdyż inaczej mieszkanie „zajęte”.

W dziedzinie przydzielania mieszkań (o ile jakieś mieszkanie jest do przydzielenia) pełni twardo swą powinność Pan Wojewoda, który klucze wręcza wybrańcowi. I nic dziwnego — czas w Nowogródzie pozwala Panu Wojewodzie nawet na wgląd w tak blane sprawy.

Blahe jak dla kogo, lecz nie dla kandydata i dla województwa nowogródzkiego.

Przemysł i handel rozwija się również znakomicie. W ciągu lat dziesięciu założono jedną cukiernię, jedną restaurację, i jedną prawdziwą (dalióg prawdziwą) przedsiębiorstwo automobilowe.

Aby być zupełnie ścisłym co do tego ostatniego trzeba dodać, że jest ono drugie z kolei przedsiębiorstwem, bo pierwsze zdykto już zbankrutować z powodu wielkiej ilości solidnej klienteli.

Tem obrazek nie nosi w sobie z łatwo zrozumiałych powodów barw tęczyowych, to prawda, lecz nieświeże są woni zatęchłej rzeczywistości nowogródzkiej.

Daremnie łamią sobie ludziska głowę, dlaczego Nowogród jest tak uporczywie broniący jako siedziba województwa, bo kto o to walczy wiadomo wszystkim.

Czy krawczyka coś na tem, to kwestia. Sami Nowogródzianie dziwią się temu i nie wierzą, by tak dalej być miało.

Niecierpliwych ożywia nadzieja, że przy zapowiadanych zmianach administracyjnych władze centralne położą temu kres, przenosząc siedzibę Województwa do innego miasta lub kasując zupełnie Województwo Nowogródzkie.

Obawiają się tylko, by nie dopuszczono do dalszych rządowych inwestycji, gdyż zbyt wielkie kwoty utopione w błocie nowogródzkiem utrudnią jeśli nie uniemożliwią zupełnie takiego pociągnięcia.

Na szczęście idzie im i wraz z nią przerwa w robotach budowlanych, która przeskoczyła coś niecoś graczom nowogródzkim w zdobyciu większej ilości autów do ostatecznej rozgrywki o siedzibę Województwa.

Lecz gdy wiosna nastanie... Tutejszy

TARGI PÓŁNOCNE
zwiedzającym radzimy obejrzeć
Polską Wytwórnę Obuwia
Wacława Nowickiego
Wino, ul. Wielka 30
Działy wykwalifikowanej
i galanterji
Towary zimowe, śniegowce i kalosze.

Osiadłem się w Wilnie
ul. Mickiewicza 49 — tel. 15-15
LEKARZ-DENTYSTA
Stanisław Gintyła
major rez.
Godz. przyjęć od 12 — 5 popoł.
(oprócz świąt)

DR. MED.
Benedykt Dylewski
St. asystent Kliniki Uszno-Gardłanej
U. S. B.
powrócił
choroby: uszu, nosa i gardła wady
mowy i głosu
Ordynuje 5—6 pp. Ś-to Jańska 11 m. 2

Zwiedzajcie II-ie Targi Północne
i Wystawę Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie
Pawilony otwarte od godz. 10-iej rano do 8-iej, zaś tereny do godz. 10-iej wieczór.

Wiece na prowincji

TORUŃ. W godzinach popołudniowych w parku Wiktorji, po wygłoszeniu przez agitatorów kilku przemówień, uformował się pochód, który usiłował przejść ulicami miasta. Ponieważ władze bezpieczeństwa nie udzieliły zezwolenia na urządzenie pochodu, przeto stojący na czele silnego oddziału policji komisarz Konarski wezwał tłum do rozejścia się. W tej chwili z tłumy dano w kierunku policji kilka strażów rewolwerowych, które jednak nikogo nie ranily. Wówczas policja bez użycia broni rozproszyła tłum.

LWÓW. W ciągu dnia dzisiejszego odbyło się tu 5 wieców, zwołanych przez Centrolew. Dwa wiece zostały rozwiązane przez władze bezpieczeństwa, a dwa inne z powodu awantur na salach wiecowych zostały rozbite.

CZĘSTOCHOWA. Stronnictwo chłopskie i Wyzwolenie zamierzały odbyć tu dzisiaj oddzielne wiece protestacyjne, jednak wobec bardzo niskiej ilości uczestników wiece te połączone w jeden.

Nieco burzliwszy przebieg miał wiec PPS, gdzie doszło do starć z członkami przeciwnych organizacji. W czasie awantur, jakie wybuchły na tem tle, padło kilka strażów. Jedną z kul rewolwerowych zranił robotnika Kuśnierskiego.

RADOM. Ugrupowania włościańskie wchodzące w skład centrum i lewicy w zjeździe nie wzięły żadnego udziału. Na wiec przyszło ogółem 800 osób, lecz wobec bójki między uczestnikami został rozwiązany.

W czasie bójki parę osób zostało poturbowanych.

ŁÓDŹ. Pat. W dniu dzisiejszym odbył się w Łodzi w lokalu Kina Oświatowego zapowiadany wojewódzki kongres stronnictw opozycyjnych. Na kongres przybyło 400 — 500 osób ze wszystkich ugrupowań centrum i lewicy. Wobec zakazu władz administracyjnych zapowiadane pochody nie odbyły się. Na terenie województwa żadne zebranie się nie odbyło.

Zamachy sabotażowe w Galicji

LWÓW. PAT. — Prasa donosi o całym szeregu aktów sabotażowych, dokonanych w nocy z piątku na sobotę w Małopolsce Wschodniej. — Mianowicie na folwarku Oparów, niedaleko Lwowa, nieznani sprawcy podpalił stertę owsa. Straty wynoszą około 6 tysięcy złotych. Na miejscu znaleziono łuszczone z pozostałością jakiegoś łatwopalnego płynu. Tej samej nocy wybuchł pożar na folwarku Humieniec w pow. Lwowskim, gdzie spłonęły 4 sterty zboża i dwie szopy ze zbożem, a nadto jedna szopa z narzędziami rolniczymi. Wysokość szkód narazie nieustalona. Pożar powstał wskutek podpalenia równocześnie w 10 miejscach przy pomocy środków chemicznych. Również te same spłonęły wskutek podpalenia sterta owsa, należąca do rolnika Zgorzeleńskiego w pow. lwowskim. Wskutek silnego wiatru pożar przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 6 stogów ze zbożem. W powiecie Tarnopolskim w nocy z piątku na sobotę około godz. 2-iej wzniesiono pożar na folwarku Kipiata. Pożar ogarnął 18 stert, powodując szkody w wysokości 78 tysięcy złotych. Na folwarku Bohatkiwce w pow. Podhajce, woj. Tarnopolskie podpalono stertę żyta. Szkoda wynosi 4 tys. zł. Jak prasa zaznacza, jest to już trzeci sabotaż na tym folwarku. W dalszym ciągu donosi prasa, że wczoraj o godzinie 16-iej nieznani sprawcy przecięli druty, przytrzymujące słupy telegraficzne pomiędzy Polewskiem a Podhorciami w pow. Skoczów, woj. Tarnopolskiego. Słupy jednak nie przewróciły się i komunikacja nie uległa przerwie. Sprawców ujęto.

Z posiedzenia Ligi Narodów

PKZEMOWIENIE LITWISKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Poniedziałkowe zgromadzenie Ligi zostało zainaugurowane mową szefa delegacji litewskiej ministra Zauniusa, który opowiedział się za federacją europejską oraz przeciw tendencjom podwyższenia taryf celnych.

Minister wygłosił szereg ogólników bez znaczenia, nie zapomniał jednak uczynić aluzji do stanu stosunków z Polską. Mówiąc o unji europejskiej, podkreślił, że odnośnie jego kraju miał w niedawnej przeszłości miejsce akt bezprawia, którego pozostawienie bez zadośćuczynienia nie można. W imieniu minister Zaunius mówiąc o akcji gospodarczej Ligi Narodów, wspominał o warszawskiej konferencji rolniczej i zaznaczył, że Litwa nie mogła wziąć w niej udziału ze względu na obecny stan stosunków politycznych z Polską, przyczem wyraził obawę, aby akcja gospodarcza, zapoczątkowana w Warszawie, nie zwróciła się przeciwko Litwie.

3-oddziałowa Szkoła Powszechna
Im. Tadeusza Czackiego
została otwarta w roku szkolnym 1930/31 przy gimnazjum im. T. Czackiego (z pełnymi prawami) Wilno, Wileńskiego 13, gmach własny, tel. 10-56.
Do oddziału I-go (klasy elementarnej) przyjmowane są dzieci bez egzaminu.
Do oddziałów II-go i III-go (klas: przedwstępnej i następnej)—na podstawie egzaminu, lub świadectwa szkół powszechnych.
Po ukończeniu III-go oddziału dzieci przechodzą bez egzaminu do klasy I-jej gimnazjum im. Tadeusza Czackiego.
Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje Kancelaria codziennie od godz. 9—1.

POLA AZALJOWE

21 Państwowa Loteria Klasowa

Przed przerwą
Po 5000 zł. wygrały n-ry: 132168 188258.
3.000 zł. wygrał n-ry: 203491.
Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 13864 131564 133612 171968 194378 206400.
Po 1000 zł. wygrały n-ry: 14025 20883 43315 74 447 78702 109641 115283 163759 187709 193754.
Po 600 zł. wygrały n-ry: 8128 12774 68562 82734 101402 126534 137485 140135 1444249 166444 169572 175816 189173 195407 209536.
Po 500 zł. wygrały n-ry: 4325 6234 6814 14492 17842 21611 24054 26446 26681 29311 30529 35251 35575 36428 38912 48513 49457 49708 50021 50302 55224 56393 60069 63093 65193 65364 71559 74268 76251 80046 80153 83031 87745 93464 95598 101414 101771 102335 103587 119071 121294 121942 122422 126148 128942 131715 132741 132867 142017 146980 147532 148373 1499556 150274 151161 153966 156770 157640 159170 160720 164332 165586 165610 170329 171577 173335 175247 178529 190567 195077 197967 1999126 201149 200988 208737.

Wszystko i wszędzie musi dla swego rozwoju mieć odpowiednią glebę.

Nawet pieniądź — proszę państwa. Taka srebrna złotówka i zniszczony papier dwudziestozłotowy, amerykańskie dolary i funty angielskie i te wszystkie międzynarodowe znaki obiegowe i one także proszę państwa, żeby się nie marnowały muszą mieć odpowiednie dla siebie miejsce.

W domu są bezpłodne i narażone na niebezpieczeństwa przetrwać. W interesach — ryzyko, i ludzi — niepewnie, słowem — na jedno wychodzi, nieodpowiednia tam dla nich gleba. W jednym tylko miejscu rozkwitają i mnożą się. To w P. K. O.

A dlaczego — proszę państwa — warto się dowiedzieć. Okienka P. K. O. są w każdym urzędzie pocztowym, książeczkę oszczędnościową dostać można, w kilka minut, a kto ja raz dostanie i odda jej na rosnące i kwitnienie swoje pieniądze — ten zrozumie, co to jest „odpowiednia gleba”.

J. L.

WĘGIEL Górnośląski bez miazgi „WĘGLOKOKS” WŁAŚC. F. NOWACKI WILEŃSKA 8.
Wozy plombowane. Na wrzesień bez podwyżki

KARPOSAL Karpinskiego
Cierpienia w tch. i nerek
leczy sól owocowa Karposal.
Cena zł. 4.00.
Sposób użycia załączony.

LUNA-PARK
Dawne „Wesołe Miasteczko” na P. W. K.
Czynny przez cały dzień na TARGACH PÓŁNOCNYCH do 12-iej w nocy
Wejście wyłącznie do Luna-Parku w dni powszednie od 7-iej wiecz. w soboty i niedziele od 3-iej pp.
Wstęp 50 i 30 gr.

Wydział Kół Gospodyń Wiejskich Wil. T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych
urządza w dniu 20 września b. r. w salach Kasyna Oficerskiego Mickiewicza 13
BAL
pod łaskawym protektoratem JWP. hrabiny Józefowej Tyszkiewiczowej
Początek o g. 22. Stroje wieczorowe. Wstęp zł. 6. Wejście za zaproszeniami.
Zaproszenia nabywać można w Wil. T. O. i K. R. Sierakowskiego 4, tel. 7-84, lub u Gospodyń i Gospodarzy, których lista będzie ogłoszona w następnym numerze.
Całkowity dochód przeznaczony będzie na cele oświatowe wśród kobiet wiejskich.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI ST. KRAUZE
ul. WILEŃSKA 32/2 I piętro
OTRZYMAŁ NOWOŚĆ SEZONU ORAZ PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA JAK Z WŁASNYCH TAK I Z POWIERZONYCH MATERIAŁÓW
Ceny umiarkowane

WŚRÓD STALAKTYTÓW I KNEDLI

(ZE ŚLĄSKA W GÓRY. — PRZEJDIEM OLŻĘ, PRZEJDIEM RACZĘ... — ZAGRANICĄ. — W KRAJU ZAMKÓW I MASŁANKI. — LIPTÓW).

I jeszcze co widziałem na Śląsku: widziałem ruch budowlany w Katowicach; widziałem piękną, wielką rozgłośnię katowicką za miastem (która słyszała dosłownie w wszystkich pięciu częściach świata); widziałem śliczny, olbrzymi, imponujący gmach Sejmu i Województwa Śląskiego. Gmach ten wystawił Śląsk kosztem kilkunastu milionów złotych. Jest to wspaniały czworobok nadzwyczaj reprezentacyjny. Korynckie kapietele pilastrowe mają zamiast listu akantusowych przez myślne stylizowane orły polskie. Wnętrze urządzone z luksusem: przepyszna klatka schodowa, sala reprezentacyjna, sale przyjęć, gabinety wojowody i marszałka Sejmu, biura, mała, lecz z wielkim smakiem urządzona sala posiedzeń Sejmu, na najwyższym piętrze muzeum regionalne. Meble, kilimy, boazerje, rzeźby — wszystko stworzone ręką tegich artystów. Jednego tylko nie daruję: brzydkie obrazy alegoryczne, mające zdobić gabinety reprezentacyjne. Jeden był Styki, a drugi jeszcze gorszy. Całość gmachu wywiera podniosłe, radosne wrażenie. Słazacy wogóle są dzielni, umieją pracować i z pracy swej korzystać. My tutaj wielebysmy się od nich nauczyć mogli.

Mała próbka regionalnego stylu śląskiego, jakże odmiennego od naszej wileńskiej gwary: rozgłośnia katowicka otrzymała taki list od kolejarza z Mysłowic: „Bydłem dobry panie profesor a pedzom bez to radio, cy ta wasa pani śpięgiarka je młodo i gryfno(zgrabna), bo ma taki pieruńsko

fajny głos, że jak gado halo halo, to jakby nie po sercu szpekiem (słoniną) kto smarował. Bydłem też tacy dożyły a pedzom mi cy ta pani śpięgiarko je żyniato, a wiadomość da dzom bez radio lo baniorza (dla kolejarza), a pracują na bana (na kole) w Mysłowicach...”

Z Katowic wybraliśmy się na drugi Śląsk, Cieszyński. Niestety, nie było tu już czasu na widzenie starego, pięknego miasta, traktatami przeciętego na dwie połowy, polską i czeską. Pobiężnie więc tylko obejrzeliśmy śliczne domy w rynku i krętych uliczkach, oraz stary zamek piastowski na górze. Po otrzymaniu w starostwie przepustki musiałem postarać się o wizę czeską i w tym celu przekroczyłem granicę na moście. W czeskim starostwie znakomicie przyspieszył wystawienie wizy zabawny przypadek: na zapytanie o stałe moje miejsce zamieszkania, odpowiedziałem: „w Wilnie”. Na to czeski urzędnik uciekł się do widocznie i powtórzył: „Ach, w Widniu...” i, pełen widocznie miłych wspomnień, wypisał mi wizę...

Teraz już, zrazu koleją, wyjechałem w towarzysztwie czterech miłych osób, przez Bielsko do Miłówki. Od tam już rozpoczęła się wędrówka na samochodach, czyli na własnych nogach, grubo obutych i grubo podkutych, z kilkunastokilogramowymi plecakami, kocami, manierkami i wszystkim, czego potrzebuje zwykły śmiećnik, zdany na własne siły i puszczony w okolicie dzikie i mało zaludnione. Wycieczka nasza bowiem polegała na

tem, że starannie unikalismy (przynajmniej z początku) uczęszczanych dróg i utartych ścieżek, a zapuszczaliśmy się w okolicę, rzadko odwiedzane przez turystów. Na tem polegał urok tej eskapady, pełen umęczenia, ale i pełen niespodzianek i niecodziennych wrażeń.

Zaczęło się to wszystko pod złym znakiem: ledwo wysiedliśmy z pociągu w Miłówce — okazało się, że tam tak miłe nazywająca się miejscowość jest wielce niegościnna: jakby na dany znak zaczął padać rzęsyty deszcz, a ponieważ żal nam było czas tracić i nie mieliśmy zamiaru nocować na miejscu, zignorowaliśmy cały ten deszcz, nałożyliśmy wiatrówek i, wygładając jak szare kapucyny w kapturach, puszciliśmy się w drogę i deszcz. Po X kilometrach dotarliśmy do wsi Szare (widołki piękne wokół, ale zamglone i zaplaskane...). Wiś ta była w całym tem słowa znaczeniu szara i beznadziejna. Postój w karczmie. A że to była sobota, więc naturalnie karczma pełna, głośna i podochocana. Jeden z górali, pijany „na wesoło” proponował nam, abyśmy zatańczyli, a postawił piwo. Z obiecywającej propozycji jednak nie skorzystał. Dorywcze suszenie ubiorów w tej karczmie nie wydało pożądanym rezultatu, a deszcz zyskiwał na sile. Po krótkim poszukiwaniu i długich pertraktacjach wynajęliśmy konie, aby przed zmrokiem zdążyć do odległego o prawie 10 kilometrów Koniakowa i może tam zanocować. Mokrzy i przyszykani, zajęliśmy miejsca na góral-skim wozie. Widołki były mało budujące: pięć postaci w poszukiwaniu noclegu i suchego miejsca posuwało się na tym trzęsącym się wozie, krok za krokiem, w tempie karawanu. Wytrawni taternik, inżynier, nazwany koman-

dorem: żona jego, zawsze roześmiana, zapalona narcziarka, żyła jak iskra pani Wandka; mceenas w binoklach, lew salonowy, a do trudów wysokogórskich nienawykły — i mocna na ciele i na duszy, zawsze pogodna i o innych dbająca pani mceenasowa, literatka, na codzień raczej do biurka, niż do przełęczy i klamer przyzywczajony. Załozny to był pochód, z owego Szarego do Koniakowa — tem żałośniejszy, że po dojściu na miejsce okazało się, że w tym zatraconym Koniakowie wcale niema koniaków. Widocznie od samego początku mieliśmy takie przeczuć, gdyż mimowoli nikt tej nazwy prawidłowo nie wymawiał, lecz wieś owa nazywaliśmy najróżniej: Koniów, Koniki, Koniokrakki, Konowalki. Wieszcie, gdy wiele jeszcze wody spłynęło z nieba i z nas, już milczący, wśród szczechu podków konskich i zębów ludzkich, dotarliśmy w tym Koniakowie do kościoła, odprawiliśmy nasz wehikuł, a sami dowiedzieliśmy się, że do pierwotnego celu naszej podróży, do szkoły w Zaołziu, mamy bardzo blisko — o, bliżutko — nie dalej, niż kwadrans, no, dwadzieścia minut. Komandor wydał rozkaz, nikt nie śmiał pisać. Idziemy, kapieć, oczekamy, zaczynamy rozgrzewać się, gadać, nawet śpiewać. Ciemno już zupełnie. Co pewien czas ktoś pada, bo droga stroma, śliska, a wiadomo, jak powiedziała nam na drogę pewna miła koniakowianka, rodowita, rdzennie tubylcza, beskidzka autochtonka: „Kiej droga oślizniona, nielza wartko iść...” Miałam najzupełniejszą rację.

Ponieważ nielza było wartko iść, szliśmy pomału — a od czasu do czasu ziemia zajeżdżała od upadku jednego z ciał naszych. Wkońcu okazało się, że od godziny krążymy wokółko, nie mogąc dotrzeć do tej szkoły w Zao-

ziu. Na sam koniec, będąc już przy samej szkole, staliśmy się świadkami i aktorami takiej budującej sceny. Przed nami zaszumiała Olza, górska wartka rzeka, która wezbrała od ulew nego deszczu i wyglądała nader groźnie. Nie chcąc zagrąkać i błądzić od nowa, komandor nasz postanowił przejść rzekę wbród. Wobec takiej decyzji jego żona wpadła w rozpacz: „Ja idę z tobą!”, — na co komandor, który w pełnym rynsztunku uszedł już by, kilka kroków w wodzie, krzyknął za siebie: „Trzymajcie moją żonę!” — i dalej szedł, oświetlając sobie drogę latarką elektryczną. Wyglądał tak wśród wzburzonych i rwących balwanów, jak św. Krzysztof. Za nim my wszyscy, brnąc po pas wrwając nurcie, przebrnięliśmy z niemąłą emocją rozwścieczony żywioł. W kilka minut potem pililiśmy kwaśne mleko i suszyliśmy przemokłe ubrania w szkole na Zaołziu. Nazajutrz wszystko było jeszcze mokre, więc panie nasze zabrały się do gwałtownego suszenia zapomocą prasowania ubrań i bielizny. Pani Wandka twierdziła potem, że na jedne spodnie męzowskie zużyła trzy deszcze.

Zagranica! Magiczne słowo! Marzenie chudych inteligentów, wpatrzonych przez biurowe szyby w daleki Boży świat, który jest szeroki, wielo-żeczny, pełen cudów i przygód... Żmora kosztownego paszportu, miraż pedzających ekspresów, rewizji celnej, cudzoziemskich urzędników, pięknych, buź zagranicznych — wspaniałości, niespodzianki, tanich win, egzotycznych owoców — z ogonem ciągnących się długów i protestowanych weksli, z powrotem do tegoż biura i znów calorocznym marzeniem po przez te same szyby...

Co do mnie, w tym roku mi się

udało. Byłem zagranicą bez żadnego paszportu. Byłem zagranicą z minimalnymi pieniędzmi, czyli tak zwanym „psim swedem”. Otrzymałem w sposób wyżej opisany, za 1 zł. i 11 kopien czeskiej przepustkę „do wielokrotnego przekroczenia granicy polsko - czeskiej”. Tekst przepustki wzięłem dosłownie i granicę wymienioną przekraczałem własnoręcznie i wielokrotnie, z przyjemnością.

A więc na jedną dobę zatrzymał się w Zaołziu, uroczej miejscowości, położonej wśród potoków i lasów, nad rzeczką Olzą, którą zdobywaliśmy, jak Czarniecki do Poznania, rzucając się wbród, mając wody wbród, czyli po pas. Z Zaołzia tedy dnia 27 lipca ruszyliśmy na podbój Czechosłowacji, z zaciekawieniem oglądając po drodze w chatach śląskich różne ręczne koronki, które góralki robią własnoręcznie i noszą na głowach, w czym im bardzo to twarzą. Znowu przez ten sam Koniaków — tym razem skąpany w słońcu i życzyliw — do Zwardonia, dalej z Soli do Rycerki Górnej, gdzie nas znów zdubał żłosiwy i wytrwały deszcz. Prócz deszczu pojawiła się u niektórych uczestników angina, przepłataną dowiepani. Zanocowaliśmy u gajowego p. Biernata, bardzo gościnnego i sympatycznego gospodarza. A deszcz ił. Budziłyśmy się w nocy na strychu z pośród przepaści wionnego siana. A deszcz ił. Dopiero nad ranem ustąpił nam miejsce, więc z p. Biernatem ruszyliśmy w drogę, na Wielką Raczę (1266 metrów). Przez szczyt tej malowniczej góry biegnie granica czesko - polska. Uczuliśmy ten moment fotografując i śniadaniem na samym szczycie, złożonym z sardynek i czekolady. Przedtem stoczyliśmy walkę z trzema węzami.

Otwarcie II-ich Targów Północnych

W niedzielę, po solennym nabożeństwie w Bazylice wileńskiej, odbyło się uroczyste otwarcie II Targów Północnych, które odbywają się pod protektorem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Nad bramą Targów zawisły chorągwie o barwach estońskich, łotewskich i polskich. Tłumy ludności oczekiwały przyjazdu dostojników państwowych na uroczystość otwarcia Targów. Reprezentantów rządu powitał Prezydent miasta i przewodniczący Komitetu Targów mecenas Folejewski, który w imieniu Komitetu wygłosił przemówienie, obrazując cel Targów jako czynnika gospodarczego i propagandowego, minister reform rolnych prof. Witold Staniewicz, przejmając wstęgi, ogłosił w imieniu rządu Rzeczypospolitej II Targi Północne za otwarte. W tym czasie orkiestra 4 pułku ul. zagrała hymn państwowy.

Otwierając Targi p. minister Staniewicz mówił o doniosłym wewnętrznym znaczeniu Targów Północnych dla rozwoju gospodarczego ziem wschodnich, a następnie o znaczeniu zewnętrznym Targów dla stosunków gospodarczych Rzeczypospolitej z sąsiednimi państwami północno-wschodnimi. Wyniki pracy gospodarczej województw wschodnich zobrazowane na otwartych dzisiaj Targach Wsch. nazwał p. minister najlepszym źródłem optymizmu.

W akcie otwarcia Targów uczestniczyli również p. minister Pracy i Opieki Społecznej, Prystor, wiceminister Przemysłu i Handlu, Doleżał, zastępujący p. min. Kwiatkowskiego, wojewoda nowogródzki i wileński, konsul łotewski Donas, reprezentanci generalicji, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa i spraw zagranicznych woj. białostocki, reprezentanci ziemianstwa, sfer gospodarczych, przemysłowych, handlowych, rzemieślniczych i wszystkich innych sfer społeczeństwa.

Po uroczystości otwarcia, ministrowie w towarzystwie wojewodów i zaproszonych gości zwieźdiali w ciągu kilku godzin Targi, które przedstawiały się okazałe. Bierze w nich udział przeszło 200 firm z całej Polski, reprezentujących 25 różnych branż przemysłu. Z państw sąsiednich uczestniczą w Targach wileńskich firmy estońskie i łotewskie. Z wielkim smakiem urządzona jest wystawa sztuki ludowej i przemysłu ludowego, obejmująca tkaniny i inne wyroby ludowe wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Oddzielne sale zajęły eksponaty estońskie państwowego muzeum etnograficznego. Główny pawilon mieści bardzo liczne stoiska firm krajowych i zagranicznych znanych już z poprzednich Targów.

GROŹNY POŻAR W GARAŻU AUTOBUSÓW

W niedzielę nad ranem w garażu autobusów na Zwierzynie w posesji, gdzie mieści się I post. p. p. powstał pożar spowodowany, nieostrożnością szoferów zajętych przy oczyszczaniu wozów.

Od świece zapaliła się stojąca w pobliżu benzyna i ogień momentalnie zajął całą

EPILOG „BROODWAY’U” W WILNIE

BOBROWSKI ZEŻNAŁ KTO GO PORANIŁ.

Ohara porachunków „Iereinu” licytantów Hirsza Bobrowskiego, którego porażono nożem podczas bójki na ul. Wielkiej dogorywa w szpitalu żydowskim. Czując zbliżającą się śmierć Bobrowski poprosił o wezwanie po-

W murach po-Bernardyńskich mieści wystawę rzemiosł, urządzoną z wielkim nakładem pracy i przedstawiająca się b. ciekawie.

W gmachu szkoły handlowej urządzono wystawę sztuki i przemysłu ludowego. Ekspozycje tam wystawione należą w większości do włościan.

Zwiedzających szczególnie przyciąga dział kurpiowski, huculskie stroje ludowe, wyroby tkackie, których jest dużo.

JAKIEM PRAWEM?

Szereg osób prosi nas o poruszenie nieprawdopodobnej wprost sytuacji, jaka tworzyła się na ulicy prowadzącej do Klubu Szlacheckiego i kortów tenisowych. Wylot w tym miejscu Alei Syrokomli w przeciągu całego dnia wczorajszego i onegdaj był terenem permanentnej awantury. Rzeczywiście sytuacja przedstawia się nieco dziwnie: bardzo pięknie, że II-gie Targi Północne otworzyły swe podwoje i bardzo normalnie, że każda placówka, ale — przepraszam — co to ostatecznie może obchodzić naprzykład członków Klubu Szlacheckiego, albo tenisistów trenujących na kortach w Parku Żeligowskiego, czy AZS? Jak można dlatego, że powstała jakaś jedna instytucja, czy organizacja, zahamować rozwój innej? — Jakim, poprostu prawem, dyrekcja Targów zatrasowała najzupełniej normalną „arterię komunikacyjną”? — W dniu wczorajszym, jeden z naszych współpracowników chcąc się przekonać na miejscu, zagadnął jednego z dwóch stojących „na warcie” kontrolerów Targów, w jaki sposób może dostać się do Klubu Szlacheckiego, bądź na kort tenisowy. Kontroler, niejaki p. Ignacy Wasilewski oświadczył, że absolutnie nikogo przepuścić nie może, bo to jest teren Targów i żeby dostać się do Klubu Szlacheckiego, należy... wziąć przepustkę z Dyrekcji Targów! Gdzie Rzym, gdzie Kryn? Co ma jedno wspólne z drugim? Czy p. Łuczowski, dyrektor Targów, jest jednocześnie administratorem Klubu Szlacheckiego, że używając sobie prawo do tego rodzaju kontroli wychodzącej poza ramy instytucji Targów? Fakt, że ulica wzmiankowana położona jest rzekomo na terenie Targów, nie może nikogo przekonywać i należałoby raczej przesunąć kordon kontrolerów w głąb... Miejmy nadzieję, że odośnie władze zajmą się tą sprawą i unormują bezwzględnie.

Liczne są również utyskiwania, iż Dyrekcja Targów nie ogłosiła, że Luna-Park znajdujący się na terenach targowych jest imprezą oddzielną, z całością Targów nie mającą wspólnego i że bilety wstępu na Targi po wkróceniu do Luna-Parku trącają swolą moc i już z Luna-Parku za tym samym biletem powrócić na Targi nie można, a trzeba nabywać nowy. Według ogłoszonego przekazu Luna-Park, które było na P.W.K. ale z P.W.K. można było spacerować, ile komu się zechciało. Na Targach Północnych jest inaczej. Szkoda tylko że o tem Dyrekcja Targów nie ogłasza.

Przy rozmaitych niedomaganiach naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nierzadko mała ilość działy już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka - Józefa, która nadaje się do delikatnego stroju kobiecego

ly garaż uniemożliwiają ucieczkę pracującym. Na pomoc pośpieszyli policjanci z posterunku i tylko dzięki temu obu szoferów Rygłowskiego (Trocka 9) i Kowarskiego (Straszna 8) zdołano uratować. Są oni b. ciężko poparzeni tak, że ulokowano obu w szpitalu.

licji i zeznał, że poranił go Wulf Chones (Kijowska 19).

W związku z tem policja aresztowała Chonesa.

po korytarzach hotelu, natrafia jeden z naszych panów, po dłuższym szukaniu, na drzwi z napisem „Pani” — mówi sobie: „To nie tu.” i idzie do następnych drzwi, ale na nich widzi napis: „Dajmy” — więc to tembardziej nie tu... Zrozpaczony zasięgnął informacji i dowiedział się, że „Pani” znaczy właśnie „Panowie”. Studjowanie w restauracji karty, czyli „jidelni listek” na nie się nie zdało, gdyż któryś zrozumiął naprzykład karta potrawę... domacana kolbasa, zeli brambor s vejcom... — zamawiało się więc co bądź, a kelner zawsze przynosił wreszcie... knedle. Chodziliśmy już w końcu z zupełnie zaknedlowanymi ustami...

Z dalszych cudów przyrody widzieliśmy jeszcze prześliczną Dolinę Kwazańską, wyższą i piękniejszą od Kościelskiej, najpiękniejszą szczyty Wysockich Tatr czeskich — i Demanowskie jaskinie — niebywały fenomen przyrody. W głębokości 100 do 200 metrów pod ziemią chodziło się po ładnie wyementowanych chodnikach długości 6 kilometrów w ciągu dwóch godzin po najfantastyczniejszych grotniach, w jakichś nieprawdopodobnym państwie z bajki, wśród miliona staktytów o najdziwniejszych kształtach, wśród strumieni huczających i wodospadów podziemnych, w feerji kolorów, oświetlonych zmyslnie reflektorami. Temperatura w tych głębokościach, zupełnie podobnych do dna morskiego, wynosi 3 stopnie ciepła.

Po drodze często pijało się maślanek. Jest to specjał, którego „miejscy nie pojmią żoladek”. Rzecz osobliwa: tutejsze podniebienie, wymagające, i znajdujące się na subtelnościach różnych odmian smaku, uwiecznione w „Panu Tadeuszu” podniebienie wileńskie — nowogródzkie, które wynal-

Fiasco wiecu partyjników

Zwołany na niedzielę wiec „centrolewu” skończył się zupełnym fiaskiem.

Jedynie P.P.S. C.K.W. zdołało zebrać w lokalu swym przy ul. Kijowskiej niecałe 100 osób. Inne ugrupowania opozycyjne nie zdobyły się na wstąpienie. Wiec PPS. został na początku rozwiązany przez przedstawicieli Starostwa Grodzkiego o to, wobec wyraźnej prowokacyjnych przemówień.

KRONIKA

— Sprostowanie. W niedzielnym numerze Słowa (dn. 14 b. m.) mylnie został wydrukowany adres Zakładu Krawieckiego St. Kranze: „Mickiewicza 32/2” winno być: „Wileńska 32/2”.

URZĘDOWA.

— Rejestracja cudzoziemców.: Obecnie Starostwo Grodzkie przeprowadza dodatkową rejestrację tych cudzoziemców, którzy w swoim czasie obowiązkowi rejestracji nie zadośćuczynili, ponieważ w myśl postanowień rozp. Prezydenta R. P. cudzoziemcem jest każdy, kto, kto obywatelstwa polskiego nie posiada — Starostwo zwraca uwagę wszystkich tych cudzoziemców zamieszkałych na terenie m. Wilna, którzy dotychczas nie zarejestrowali się, że w ich własnym interesie leży, by jaknajprędzej obowiązkowi temu zadośćuczynić, gdyż inaczej wzbudzić oni mogą uzasadnione podejrzenie co do swej lojalności do Państwa Polskiego. Rejestracja przeprowadzona przez Starostwo, ma wyłącznie cele statystyczne i ci cudzoziemcy, którzy sami do niej się zgłoszą, nie będą pociągani do odpowiedzialności za zaniedbanie obowiązku rejestracji. Rejestracja odbywa się w Starostwie Grodzkiem, ul. Żeligowskiego Nr. 4, pokój Nr. 11.

WOJSKOWA

— Dokad należy kierować podaniem o ulgi wojskowe. Wobec często zdarzających się wypadków, świadczących o niezajomości ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej przez poborowych, którzy całkiem niepotrzebnie obarczają P.K.U. różnemi bezpodstawnymi prośbami w sprawach ulgi i odcroczek służby wojsk. Komendant P.K.U. Wilno — Miasto wyjaśnia: — Wedle obowiązującej ustawy, prośby o użyskanie ustawowo przewidzianych ulg, kierować należy jedynie i wyłącznie do władzy administracji ogólnej t. j. Starostwa. Natomiast wszelkie prośby o przesunięciu terminu wcielenia do szeregów należy, wyłącznie do kompetencji P.K.U., lecz na podstawie rozkazu M.S. Wojsk. żadne prośby przyjmowane nie będą z powodu wygaśnięcia obowiązującego terminu.

Ci poborowi, których podania zostały załatwione odmownie, zbytecznie wnoszą odwołania — decyzja komendanta P.K.U. jest ostateczna i odwołaniu nie podlega. Równocześnie wyjaśnia się, że rejestracja popisowych roczn. 1910 i 1912 przeprowadza wydział wojskowy Magistratu m. Wilna a nie P.K.U.

Wszelkie podania w sprawie przyjęcia do służby ochotniczej przyjmowane będą przez P.K.U. dopiero w kwietniu 1931 r.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt dyr. Hołówki. Klub społeczno-polityczny zwaniany wieczory, które w poprzednim sezonie cieszyły się powodzeniem i znaczną frekwencją. W dniu dzisiejszym, we wtorek, 16 b. m. o godz. 19-ej Klub Społeczno-Polityczny urządził w sali Kasy na Garnizonowej, przy ul. Mickiewicza 13, „Czarną Kawę”, na której p. Tadeusz Hołowski wygłosił referat p. t. „Zmiana Konstytucji a wybory”. Zaproszenia, wystosowane w imieniu zarządu Klubu przez p. J. Kirtiklisową, zostały już rozesłane.

TEATR I MUZYKA

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś ukazuje się po raz czwarty świetnie wystawiona wartościowa komedia J. Blizńskiego „Rozbitki”, która zdobyła ogólne uznanie i cieszy się niesłabnącym powodzeniem. W wykonaniu tej sztuki biorą udział wybitniejsi artyści zespołu wraz z nowocześniejszymi siłami, pod reżyserją Dyr. Zewerowicza, który jednocześnie kreuje jedną z głównych ról.

— Teatr Miejski w Lutni. Dziś w dalszym ciągu pełna pogodnego humoru polska komedia J. Rączkowskiego „Nad polskim morzem”, która ze względu na swą aktualną treść i ciekawe ujęcie myśli przewodniej, zainteresowała publiczność wileńską.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w cyfrach. Od 13 b. m. zanotowano wypadków 79 w tem kradzieży 11, opilstwa 30, przekroczeń administracyjnych 21.

— Auto „Suchard” zderzyło się z motocyklem. Wczoraj w dzień na placu Katedralnym samochód reklamowy f. „Suchard” zderzył się z motocyklem, którym jechał p. Moroz.

Kto spowodował wypadek ustali dochodzenie policyjne. Moroz uległ poranieniu nog, zaś motocykl jest uszkodzony.

— Spadł z drabiny. Podczas pracy przy odnawianiu gmachu na terenie 1 p. p. Leg. spadł ze znacznej wysokości Kazimierz Stachowski (Nowe zabudowania d. własny). Ulokowano go w szpitalu św. Jakóba.

Wrażenia Teatralne

„Nad polskim morzem” komedia w trzech aktach Józefa Rączkowskiego w Teatrze w „Lutni”.

Dyr. Zelwerowicz otworzył już sezon zimowy. Słuszną była zupełnie intencja dokonać tego słoneczną komedią. Ileż może zmieścić w sobie słodka komedia p. t. „Nad polskim morzem”! Ale, niestety! poprzestać trzeba tylko na intencji. Komedia p. Rączkowskiego stoi na tak niskim poziomie artystycznym, że czasami przypomina artykuł z tygodnika popularnego dla ludu. Jest to sztuka t. zw. tendencyjna. Autor niewątpliwie był ożywiony jaknajlepszymi intencjami i dobra wola, ale nie posiada wcale daru komedijowej sztuki. Kilka agitacyjnych frazesów wystrzępuje całą komedię. Fabuła czy intrzyga nie trzyma się koncentracyjnej osi, przez co komedia rozłazi się po szwach, wytwarzając nieznośne wprost luki w czasie akcji. Ta próżnia dramatyczną autor wypełnił conajmniej połowę komedii.

Wystawienie jej, i to na otwarcie sezonu, zawdzięczać należy p. ministrowi Treviranowski: aktualność tematu, zdrowa tendencja treści nie mogą jednak przesłonić mizerności artystycznej sztuki.

Po tem wszystkim nie należy się wcale dziwić, że sztuka ta niebyła dobrze odegrana. Wykrzesać życie z papierowych postaci jest zadaniem niesłychanie trudnym. To też najszybciej wypadła w wykonaniu osoba p. radcy skarbowego w interpretacji p. Wyrwicza. Świetny ten artysta umiał kilka objawów życiowych tej postaci znakomicie wyudatnić.

Nad przedstawieniem zawiśła męcząca szarża p. p. Balcerzaka i Lubiańskiego. Bardzo naturalnym był p. Wyrzykowski i bardzo udatną babcią — p. Malinowska.

Słońce elektryczne chmurzyło się często i zagwałtownie.

Wobec tego stanu rzeczy chcielibyśmy uważać przedstawienie sobotnie na Pohulance z „Rozbitkami” Blizńskiego za właściwą inaugurację sezonu. O niej pomówimy obszerniej.

Zastępca.

w jego kraju wszystko jest większe, niż na całym świecie; wreszcie przebrał miarę i powiedział: „A pszczoły u nas są wielkości krowy; w to mi nie chciało uwierzyć: „jakże taka wielka pszczoła wchodzi do ula?” A Ormianin najspokojniej odpowiada: „Pyszczet, a lezie!” I potem mi często o sobie mówiliśmy, drapiąc się na jakąś trudną górę: „Pyszczet a lezie!”

W Sw. Mikulaszu, w starym katolickim kościele gotyckim z przepysznie rzeźbionymi ołtarzami gotyckimi (z epoki Wita Stwosza i wcześniej-szej) witał nas serdecznie i oprowadzał proboszcz „anonik, ks. dr. Józef Kozar, symp. „ny i żarliwy Słowak, przyjaciel Polaków. Mówił z zachwytem o Krakowie i Wilnie i apelował do nas, jako przedstawicieli narodu, który jest jedyną w Europie środkowej potężną ostoją katolicyzmu.

Potem oglądaliśmy miłe miasteczko, kupując owoce i nadzwyczajnie liptowskie sery owcze. Orientowaliśmy się już nieźle w czeskich napisach, wiedziliśmy, że „fajci” niesłobodno” znaczy „Nie wolno palić” i uczuliliśmy się na pamięć napisu w oberży: „Kredit zemrel, borg nie zije, kto nema peniaze, nech ne pije!” Wszystko wogóle: i ten jeżyk, i trudny, i marsze, i twarde łoża, i głód i deszcze — przyjmowaliśmy z wielkim stoicyzmem. Dewizą naszą stał się aforyzm pani mecenasowej, wypowiedziany w pewnym momencie z całą powagą: „A la wycieczka, comme a la wycieczka...”,

Witold Hulewicz

ś. † p.

Juljusz KOZŁOWSKI

Wice-Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie.

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 15 września 1930 r., przeżywszy lat 50.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Zakretowej № 11 do kościoła św. Jakóba nastąpi dnia 16 września b. r. o godz. 5-ej po południu. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w dniu 17 września b. r. w tymże Kościele o godzinie 9 m. 30 rano, zaś tegoż dnia o godzinie 4 po południu. Złotki odprowadzone zostaną na cmentarz Rossa, o tych smutnych obrzędach zawiadamiają krewnych, Kolegów, Przyjaciół i życzliwych w głębokim smutku pozostali

Żona, Dzieci i Rodzina.

ś. † p.

Juljusz Kozłowski

Wice-Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 15-go września 1930 roku, przeżywszy lat 50.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Zakretowej № 11 do kościoła św. Jakóba, nastąpi dnia 16 września b. r. o godz. 5-ej po południu. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w dniu 17 września b. r. w tymże Kościele o godzinie 9 m. 30 rano, zaś tegoż dnia o godz. 4 po poł. zwłoki odprowadzone zostaną na cmentarz Rossa,

o tej bolesnej stracie powiadamy

Sędziowie i Prokuratorzy Sądu Okręgowego w Wilnie.

ś. † p.

JULJUSZ KOZŁOWSKI

WICE-PREZES Sądu Okręgowego w Wilnie

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 15-go września 1930 roku, przeżywszy lat 50.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ulicy Zakretowej № 11 do kościoła św. Jakóba nastąpi dnia 16 września b. r. o g. 5-ej po południu. Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w dniu 17 września b. r. w tymże Kościele o godz. 9 m. 30 rano, zaś tegoż dnia o godz. 4-ej po połud. zwłoki odprowadzone zostaną na cmentarz Rossa,

o tej nieodżałowanej stracie zawiadamia

Zrzeszenie Sędziów i Prokuratorów.

ś. † p.

Juljusz KOZŁOWSKI

Wice-Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie, były adwokat, długoletni członek Palestry Wileńskiej,

zmarł nagle dnia 15 września 1930 r.

O tej nieodżałowanej dla Sądownictwa i Palestry Wileńskiej stracie powiadamy

Rada Adwokacka Wileńska.

ś. † p.

PODZIĘKOWANIE.

Składamy tą drogą najgorętsze podziękowanie biorącemu udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu najukochańszemu Mężowi, Ojcu i Dziadkowi

ś. † p.

Józefowi BANASZEWSKIEMU

zmarłemu w dniu 13 września 1930 r., a w szczególności: Wielebnemu ks. Żarnowskiemu, proboszczowi parafii św. Jakóba i Wielebnemu ks. Wikariuszowi tejże parafii, jak i wszystkim przyjacielom i znajomym.

Pogrzebeniu w nieulotnym żalu

Żona, Dzieci i Wnukowie.

WIEŚCI PRZEDWYBORCZE

OKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMITETU WYBORCZEGO B.B.

TERMIN SKŁADANIA LIST DO SEJMU

W siedzibie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy ul. Zawalnej 1 odbyło się w poniedziałek o godzinie 10 przy udziale blisko 100 reprezentantów wszystkich warstw delegatów kilkudziesięciu organizacji społecznych, zawodowych i gospodarczych Wileńszczyzny, pierwsze walne zebranie wileńskiego wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Zebrane zgaili promową przybyły z Warszawy członek prezydium B.B.W. R. Tadeusz Hołowski, podkreślając konieczność zbiorowego wysiłku całego społeczeństwa ku przeprowadzeniu poprawy ustroju Rzeczypospolitej, od czego zależy dalszy jej rozkwit i dalsze losy. Uzyskanie zdrowej, reformowanej konstytucji odbyć się ma, zgodnie z życzeniem p. Marszałka Piłsudskiego, na drodze normalnej walki wyborczej.

W dalszym przebiegu zebrania prezesem Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego B. B. W. z R. wybrany został jednomyślnie dr. Wiktor Małyszewski, ławnik i kierownik sekcji zdrowia i opieki społecznej Magistratu wileńskiego.

Z kolei wybrano prezydium Komitetu, złożone z 11 członków, sekcję propagandową, liczącą 22 członków i sekcję finansową z 10 członków.

Okręgowa komisja wyborcza ustaliła, że zgłaszanie list kandydatów na posłów należy zgłaszać na ręce przewodniczącego okr. komisji wyborczej nie później 17 października.

Zgłoszenia winny być podpisane najmniej przez 50 wyborców, zamieszkałych w danym okręgu wyborczym.

Liczba kandydatów do Sejmu nie może przewyższać dwukrotnie liczby posłów do Sejmu okręgu 63 t. j. liczby 10 osób.

Wyborcy, podpisujący listę kandydatów powinni podać prócz nazwiska, wiek, zawód, adres, oraz wskazać pełnomocnika listy i jego zastępcę. Do dnia 25 października kandydaci na posłów winni złożyć pisemne oświadczenia, że się zgadzają na ubieganie się omandat poselski, również do 25 października pełnomocnicy list mogą składać oświadczenia o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej.

SEJMIK NIE WYBRAŁ CZŁONKÓW KOMISJI WYBORCZEJ.

Mimo przypomnienia, sejmik powiatowy wil.-trocki nie dokonał wyboru dwóch członków okr. kom. wyborczej, przewodniczącą komisji dopełnił skład komisji w drodze nominacji i powołał do komisji z terenu powiatu p. p. Bolesława Węckowskiego i Antoniego Gwiazdę.

Kącik Grafologiczny

Grafolog „Słowa” śpieszy z odpowiedziami, chcąc, by Ci, co się tem interesują, znaleźli jak najwcześniej odpowiedź na prześlane pytania.

Oczekujemy dalszych listów na odpowiedzi należy załączyć 1 zł. w znaczku pocztowym zaczem w Nr. następnym znajdzie się wyczerpująca ekspertyzę charakteru, usposobienia, zalety i wady...

Stokrotka. Witam Stokrotko kwiatuśku o złote osierdzu za list dziękuję. Grafolog będzie bezwzględnie i wszystkie waży na światło dzienne wyłoni jak ten polawiacz szczerów w bajce. Charakter równy, opanowany zamilowanie ładu i spokoju. Muzykalność i zamilowanie do piękna. Brak cierpliwości i drobne nerwowości dobrze opanowane. Marzytelstwo. Trzeba patrzeć realistycznie na życie.

Matce Wandy B. Rozum i wrodzona inteligencja, brak reki kierowniczej w życiu. Nieskrystalizowanie się celów życiowych. Nerwy. — Sporo wiedzy. — Trochę upor. — Serce dobre. — Chwiejny charakter.

La B. Mało tekstu — no ale trudno — odpisuję. Trochę ekstrawagancji. — Zdolność wysławiania się, inteligencja. — Uczciwość. „Rudzielcowi”. A... lubię tyjarowskie typy — serjo — serjo, przy końcu listu rysopis — owszem, owszem. Ale to zbyt częste dla ekspertyzy. Nerwowość, duża inteligencja (rewanż!), łatwość wyrażania się ciekawy sposób naracji, czytanie, wyrobieńcie życiowe, pewnego rodzaju szorstkość, odrobina dumy i zbytnie mniemanie o sobie.

W. F. Grodno. Zły to mąż co słabostki żony wyśmiewa, a nie przyłoży się by je wyleczyć. Dużo kobiecości, kokieterji, trochę lekkomyślności. — Uczciwość, brak zmysłu praktycznego. — Mało wyrobieńcia życiowego. Usposobienie pogodne towarzyskie, dobre serce.

Józef W. Duży temperament, pewność siebie, towarzyskość. Brak stanowczości w rozpoczynaniu imprez życiowych. Inteligencję wrodzoną należy dać sobie bodźca i rozwijać ją. Pomyślność życiowa — zalecona ostrożność wobec ludzi. Więcej dyskrekcji.

Jur. Mało tekstu, przeto zadanie grafologa utrudnione. Energia, zamasztyłość. Przewaga rozumu nad sercem. Proszę pisać więcej.

Kropelka. Napisała kropelkę i żąda od grafologa swej biografji. Proszę się poprawić Kropelko.

Inteligencja, czytanie, dużo sentymentu, serduszek często kolące, zamilowanie do pracy i wytrwałość. Usposobienie wesołe marzące.

RADJO WILEŃSKIE

WTOREK, DNIA 16 WRZESNIA 1930 R.

11.58: Czas.
12.05 — 13.00: Gramof.
13.00: Kom. meteor.
17.15 — 17.20: Progr. dzien.
17.20 — 17.35: Kom. Związku Młodz. Rzem.

17.35 — 18.00: „Dwa lata pracy samorządu miejsk. w Grodnie” — odczyt wygł. Antoni Ręczaszek b. prezydent m. Grodna.
18.00 — 19.00: Transm. z Warsz.

Koncert
19.00 19.25: „Na Helu” cz. II z cyklu „Moje wakacje” — H. Hohendlingerówna.
19.25 — 19.40: Tr. z Warsz. Wywiad z Walsiewiczówną po wyw. do godz. 20.00 — 19.35: Tr. z Warsz. Pras. dziennik radiowy. Opera z Poznania „Lakme” i feljeton Zemście

Gospoda Związku Rodzin Katolickich

w Wilnie Baksza 2

dawniej restauracja Nizkowskiego
wydaje: śniadania, obiady domowe i kolacje po cenie od 1-go złotego do zł. 1.60 gr. z obsługą.
Wycieczkom, uczniom i miesiecznym rabat. —1

Uwagze Przyrodników i sympatyków!

Duża kolekcja owadów (wszystkie działy) na pokaz. Zgłaszać się do 30 września — w soboty od g. 2 i pół do 3 i pół, w niedziele od 12 do 2, na ulicę Lwowską 13-b — 5.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w WILNIE

(ul. Wielka 66, tel. 12-53).

ogłasza, iż posiada do sprzedania: 50.000 m. p. papierówki świerkowej wyrobu letniego i zimowego o długości polan 1 m., 1,10, 2, i 2,20m., która jest do obejrzenia na stacjach Drusieniki, Rudziński, Olkieniki, Stasły, Stolpce, Mosty i innych w obrębie Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie.

Oferty pisemne na kupno wymienionej papierówki uprasza się składać pod wyżej podanym adresem do dnia 1-go października 1930 roku.

W ofertach należy wymienić cenę loco place kolejowe przy stacjach, lub torach, względnie loco wagon stacja załadowania. Wszelkie informacje udziela Wydział Handlowy Dyrekcji Lasów.

Tranzakcje będą zawierane w miarę skła dania ofert

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH w WILNIE

DO SPRZEDANIA

pozostałe z licytacji: 2 taksówki, 2 pianina, fortepian 600 zł., kasy ogniowate, opony samochodowe, kredens, 2 kan-delabry brązowe, różne żyrandole elektryczne, kilka pierścionków z brylantami, broszka brylantowa, dywan, różne swetry i jedwabie, serwis z porcelany starożytnej angielskiej, 600 tomów książek beletrystyki, różne palta i garnitury używane, Maszyna Remington Fortable i elektrolux. LOMBARD Biskupia 12. —1

KRZYWICE GRUZYŁICE WYCIENCZENIE

leczy witaminowo wapniowy
BIOCALCOL KŁAWE

BUSCH

Nagrodzone na I-ch Targach Północnych i Wystawie Rolniczo - Przemysłowej w Wilnie — 1928 r. —

wielkimi złotymi medalami

UWAGA!

Podczas trwania II-ch Targów Północnych (14. IX. — 28. IX.)

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

POLECAMY PRZYJEZDZAJĄCYM NA TARGI ODWIEDZENIE NASZEGO SKŁADU FABRYCZNEGO

DZIAŁ OPTYCZNY:

OKULARY i BINOKLE z najlepszymi SZKŁAMI



Busch

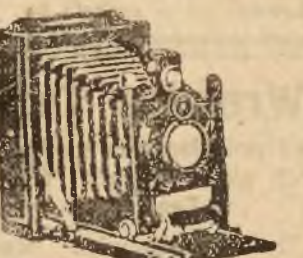
FACE-A-MAIN,
LORNETKI teatralne i polowe
Mikroskopy trichinoskopy



DZIAŁ FOTOGRAF:

FOTO-APARATY

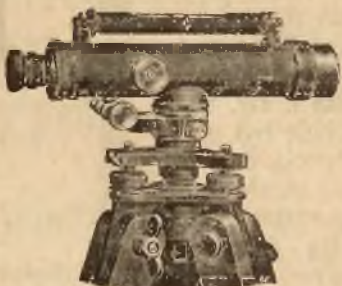
Busch, Zeiss-Ikon,
Voigtlander i Nagel



oraz wszelkie artykuły fotograficzne w największym wyborze.

DZIAŁ GEODEZYJNY:

Najlepsze
instrumenty
GEODEZYJNE.



Teodolity,
niwelatory,
astrolabje,
goniometry,
planimetry
ETC.

powszechnie znanej firmy **Gustaw HEYDE, Drezno,**

TAŚMY MIERNICZE, RULETKI I RZBYORY KREŚLARSKIE w WIELKIM WYBORZE

Najstarsza firma w kraju

„OPTYK RUBIN”

WILNO, ul. Dominikańska 17, tel. 10-58.

(EGZ. OD 1840 R.)



B. SOMMERFELD, BYDGOSZCZ

Największa w Polsce Fabryka Pianin



wystawia pierwszorzędne pianina na II Targach Północnych w Wilnie w pawilonie Teatru.

Wszelkie oszczędności

w różnej walucie na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie przy dobrem oprocentowaniu lokuje bezpłatnie.

Agencja „Polkres” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.

Dyplomowana nauczycielka muzyki

z długoletnią praktyką w Polsce i zagranicą, posiadająca uzupełniające studia teoretyczne w konserwatorium wiedeńskim, poszukuje lekcyj. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: ul. Kalwaryjska 1 m. 11 W. Hartung.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA al. Ostrobramska 3.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicz 22.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

KINO „ŚWIATOWID” Mickiewicz 9.

Od dnia 12 do 23 września 1930 roku włącznie będzie wyświetlany film:

„Herkules czarnych gór”

—GOLJAT ARMSTONG.—Sensacyjno-awanturyczny dramat w 6 serjach, 36-ku aktach. W roli głównej: najsilniejszy człowiek świata — **Elmo Lincoln**. Serja I i II—Tajemniczy upiór. Na śmierć i życie. Aktów 12. Wyświetla się od 12 do 15. IX. wł. Serja III i IV—W obliczu śmierci. Szalony pościg Elmo Lincoln. Aktów 12. Wyświetla się od 16 do 19. IX. wł. Serja V i VI—Zdemaskowani. Zwycięstwo Elmo Lincoln nad groźną bandą opryszków. Aktów 12. Wyświetla się od 20 do 23. IX. wł. Kasa czynna od g. 5 m. 20. Początek seansów od g. 6. Nast. program: „Martwy węzeł”.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicz 22.

Dziś uroczyste otwarcie sezonu! Wielki przebój dźwiękowy! Śpiew! Śpiew! Śpiew! „Pieśń Żywiołów” — „Ja kocham cię...” Pieśni śpiewane przez fascynującą Lupe Velez i Garry Coopera tchną zarem i namietnością. W rolach głównych: uroczą **Lupe Velez** i ulubieniec kobiet **Garry Cooper**. Nad program: Rewelacyjny Dodatek Dźwiękowo-Śpiewny. Ceny miejsc do godz. 6-ej: PARTER 1 zł., BALKON 80 gr.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston Modot** i **Michał Czechow**. Szlagierowe piosenki! Czarujące Tango! Początek o g. 4-ej. Ost. seans 10.15

DZIŚ! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter (2 i 3 m.) — 1 zł. Rewelacyjny Przebój Dźwiękowy! Wielki dramat miłosny. W rol. główn.: przepiękna **Karina Bel**, ulubieniec kobiet **Gaston**